Nr. 85. Piątek 11 kwietnia 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
mk. 3.600.000.
Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000
Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Nieco więcej odwagi i zdecydowania.

Sosnowiec, 11 kwietnia.

Na terenie międzynarodowym ponieśliśmy w ostatnich dniach klęskę, która powinna stać się dla nas poważną przestrogą na przyszłość. W kwestji Kłajpedy żadne z żądań polskich nie zostało uwzględnione. Komitet Davisa z ramienia ligi narodów w sposób uzurpatorski przekroczył swe kompetencje, całkowicie zmieniając statut dla Kłajpedy, przedłożony przez radę ambasadorów i odbierając w swym projekcie Polsce wszystkie prawa oraz gwarancje. Mimo noty polskiej, wystosowanej w tej kwestji do rady ambasadorów, ta ostatnia nazajutrz przyjęła w całości i bez zastrzeżeń krzywdzący nasze prawa projekt ligi narodów. W walce zatem dyplomatycznej między maleńką, dwumiljonową Litwą a trzydziestomiljonową Rzeczpospolitą, zostaliśmy pobici na całej linji. Jak stwierdził to minister Zamoyski nota polska pozostała bez skutku.

Przebieg sprawy kłajpedzkiej jest nad wyraz charakterystyczny. Rząd polski w swej nocie z dnia 4 kwietnia r. b. do rady ambasadorów przypomniał, że w myśl traktatu wersalskiego terytorjum Kłajpedy zostało odłączone od Prus Wschodnich, a prawa suwerenności nad niem przeszły do głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Dnia 17 go grudnia 1922 r. główne mocarstwa uznały Litwę de jure. W niespełna miesiąc później dn. 11 go stycznia 1923 r., litwini, nie licząc się z postanowieniem traktatu wersalskiego, zajęli Kłajpedę przemocą.

Po długich rokowaniach, których celem było skłonienie litwinów do opuszczenia terytorjum Kłajpedy, zajętego samowolnie, konferencja ambasadorów, decyzją swą z dn. 16 lutego uznała prawa suwerenne Litwy nad Kłajpedą, pod pewnemi warunkami, z których najważniejszym jest „organizacja wolności tranzytu morskiego, rzecznego i lądowego, odpowiadająca interesom rejonów litewskiego i polskiego, dla których Kłajpeda jest naturalnym wyjściem do morza i stworzenie ekonomicznej administracji portu, zapewniającej jego rozwój i dającej, zwłaszcza przez ustanowienie wolnej strefy i przez obecność kwalifikowanych reprezentantów, pełną gwarancję, że zainteresowane terytorja Litwy i Polski znajdą w tym porcie udogodnienia, potrzebne dla handlu".

Dnia 13 marca 1923 roku rząd litewski przyjął powyższą decyzję bez zastrzeżeń.

Wówczas konferencja ambasadorów opracowała statut Kłajpedy 16 i zakomunikowała go rządowi litewskiemu, spotkała się jednak z kategoryczną odmową. Konferencja ambasadorów, widząc niemożliwość dojścia na drodze rokowań do porozumienia z Litwą, przesłała sprawę Kłajpedy do rady ligi narodów, która powołała specjalną komisję pod przewodnictwem p. M. Davisa, celem przestudjowania sprawy na miejscu. Komisja ta opracowała projekt nowego statutu, który z pewnemi zmianami został przyjęty dn. 13 marca r. b. przez radę ligi narodów a następnie, jak wiadomo, sankcjonowana i uznana przez radę ambasadorów.

Litwa, gwałcąca postanowienia traktatu i depcząca zuchwale wolę wielkich mocarstw, została więc za swe bezprawne postępowanie nagrodzona otrzymaniem zupełnie wolnej ręki w Kłajpedzie i dorzeczu Niemna. Natomiast lojalna, ściśle obserwująca wszystkie postanowienia i zobowiązania Polska, dożyła zdeptania swych wszystkich praw i brutalnego odepchnięcia swych postulatów. Ten paradoksalny zaiste stan rzeczy nie może być bez pewnych przyczyn logicznych, a bezpośrednich.

Dotychczas, jeśli widzieliśmy negację naszych przedłożeń, oraz postulatów, to przedewszystkiem ujawniała się ona na terenie ligi narodów, gdzie, stwierdzić należy, posiadamy mniejsze znaczenie, niż egzotyczny Urugwaj lub Boliwja.

W sprawie Kłajpedy rada ambasadorów również zajęła to samo stanowisko, co liga narodów, a pośpiech, z jakim kwestję tę zdecydowano, świadczy, iż chciano nas ubiec i postawić przed faktem dokonanym. Jest to niezbitym dowodem stałego zmniejszania się naszych wpływów na terenie polityki europejskiej. Ten objaw niepokojący winien wzbudzić jak najrychlejszą akcję zapobiegawczą z naszej strony, winien skłonić polską politykę zagraniczną do wyjścia z dotychczasowego stanu bierności, do wkroczenia na tory energji i zdecydowania, dając bowiem może do tego, iż zostaniemy wreszcie zepchnięci do roli kopciuszka Europy, z którym nikt ani się liczyć, ani na którego większej uwagi zwracać nie będzie.

Wszystkie dane, jakie przedstawia Polska, państwo rozległe, terytorjalnie i liczebnie jedno z większych w Europie, dają jej możność zajęcia stanowiska mocarstwowego. Nie możemy pozwolić, aby zakulisowe intrygi „czynników pobocznych", jak to zdefinjował min. Zamoyski, pomniejszyły znaczenie i autorytet Polski i doprowadzały do poniewierania jej niezaprzeczalnemi prawami. I w tej dziedzinie otwiera się wielkie pole do działania dla naszej dyplomacji, pole, które dotychczas leży odłogiem.

Coś z analogji w sprawie kas chorych.

Król.-Huta, 10 kwietnia.

(Dokończenie).

Dla chorób specjalnych, jak uszne, oczne i t. d. są utworzone przez „spółkę bracką" 3 okręgi: w Rybniku, Katowicach (w tych dwu miastach specjalne oddziały dla tychże chorób) i Królewskiej Hucie.

Do tych trzech punktów są kierowani chorzy, potrzebujący kuracji u danego specjalisty przez lekarzy okręgowych. Inne kasy chorych korzystają z pomocy tychże lekarzy lub mają swoich własnych, jak np. „ogólno-miejska kasa chorych" w Król. Hucie, licząca około 8 tysięcy członków (oprócz rodzin). Obowiązki lekarzy, rozumie się, są te same, co i w „spółce brackiej", a w wypadkach potrzeby pomocy szpitalnej, mają te kasy kontakty ze szpitalami miejskiemi, lub z przytułkami elibretanek, jadwiżanek i t. p., które posiada tutaj prawie każde miasto i które są urządzone z wielkim komfortem.

Dla wygody swoich członków, niektóre kasy, oprócz swoich własnych lekarzy, mają jeszcze zakontraktowanych lekarzy w Królewskiej Hucie i Katowicach, ponieważ duża ilość członków mieszka w tych miastach, choć pracuje w Hajdukach. Jedne kasy dają pomoc lekarską tylko ubezpieczonym członkom (bez rodzin), inne — także i ich rodzinom; w jednych środki lekarstw wszyscy otrzymują bezpłatnie, w innych — rodziny muszą płacić połowę. Ale w każdym razie po 14 roku życia nikt już nie może korzystać bezpłatnie z pomocy lekarskiej za kartką, np., ojca swego lub matki, co szeroko się praktykuje w waszych kasach powiatowych, gdzie spotkać można dorosłych ludzi po lat dwadzieścia i więcej, leczących się za kartkami rodziców swoich lub rodzeństwa pracującego. Brak też u nas podobnych widowisk, jakie się widzi po ambulatorjach kas powiatowych, gdzie w ogonku stoi po parę godzin kilkadziesiąt chorych, wyczekujących kolei, w warunkach poprostu nie do uwierzenia (nie mają nawet na czem siedzieć). A trzeba dodać, że są tutaj lekarze, którzy mają chorych z 4, 5 i więcej kas w jednym czasie, i jakoś to idzie wszystko i gładko i składnie. Dodać jednakowoż trzeba że i robotnik tutejszy czy też robotnica, wchodząc do poczekalni lekarskiej, trzyma na uwięzi nerwy swoje i choć lekarz wystawi opinję: „do pracy zdolny", nikt się nie odważy obrazić go za to, czego nie kupić u was w Sosnowcu lub Dąbrowie, bo sami robotnicy tutaj kontrolują swoich współkolegów, i ci wiedzą, że za podobne zachowanie się względem lekarza grozi im surowa kara, a nawet usunięcie z kopalni.

Za to też u nas nie jest w zwyczaju pisywanie peanów pochwalnych po gazetach „za cudownie okazaną pomoc lekarską", tak samo, jak nikt nie ośmieliłby się lżyć publicznie lekarza za to lub inne zachowanie się jego. Jeśli jaki ubezpieczony ma pretensje do danego lekarza, przysługuje mu prawo podania skargi na niego do zarządu kasy chorych, który po bezstronnem rozpatrzeniu sprawy, może udzielić lekarzowi monitu, a zdarzyć się może, że po 3 takich monitach lekarz bezpowrotnie straci swoje stanowisko i chleb zarazem. Dotychczas jednakowoż nie był u nas notowany taki wypadek.

Jak ludność tutejsza przyzwyczajona jest do swoich kas chorych, najlepszym dowodem służy tworzenie się nowych kas, jak to ma miejsce z policją tutejszą, która stworzyła sobie przed paru tygodniami swoją własną doskonale funkcjonującą pomoc lekarską. Czy długo jednak będzie sądzonem o instytucji tej egzystować, bogowie wiedzą, bo o Warszawa stworzyla, a właściwie obiecała stworzyć bezpłatną

pomoc lekarską dla wszystkich urzędników wojewódzkich. Darmową dla tego, aby lekarze darmo albo za pół darmo byli obowiązani tych urzędników leczyć (w październiku bowiem ustalono taksę aż 400 tys. marek za poradę, płatnych, rozumie się, „kiedy będę miał, kiedy będę chciał i jak mi Bóg dopomoże".)

Ponieważ takich chętnych do objęcia tych luksusowych posad nie znaleziono, przeto poradzono sobie inaczej, a mianowicie: zaangażowano jednego czy dwu takich lekarzy urzędniczych ze stałą pensją, którzy mają obowiązek leczenia tych kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Jaką się ta pomoc lekarska w życiu okazała, nie potrzebujemy chyba dodawać, to też różne kategorje urzędników, a w pierwszej linji policja tutejsza zakrzątnęły się około stworzenia sobie samym własnej pomocy lekarskiej, a lekarze, ci okrzyczeni przez różnoraką hołotę, jako „wrogowie ludu pracującego" przyszli im z pomocą, opierając pomoc lekarską według najniższych stawek, obowiązujących w województwie dla kas chorych.

Widzimy więc że tutaj biurokratyczne pomysły uszczęśliwiania ludności spalają odrazu na panewce, gdyż społeczeństwo tutejsze samo najlepiej się orjentuje, czego mu właściwie potrzeba i nie da się bylekomu za nos wodzić. To też, aczkolwiek we wszystkich tych kasach chorych są reprezentowane najróżnorodniejsze partje, nikomu do głowy nie przychodzi wcielać w życie swego programu politycznego, lecz wszyscy działają ręka w rękę ku dobru danej kasy i na czele kas stawiają nie ludzi o pewnych przekonaniach lub protegowanych pewnej partji, lecz osoby zupełnie apolityczne, ale za to energiczne i sprężyste. I nigdyby tu nic podobnego miejsca mieć nie mogło, jak swego czasu w Sosnowcu, gdzie przy przejściu przy wyborach do zarządu większej ilości stronników pewnej partji, sprowadzono sobie zaraz dyrektora ze swojej partji, nie licząc się wcale ani z jego uzdolnieniem, ani kwalifikacjami. Kasy chorych, według tutejszych pojęć, a są to poglądy zachodnio - europejskie, nie są platformami do czynienia tych lub owych eksperymentów socjalnych; zresztą ludność tutejsza samaby za łeb wzięła takich dezorganizatorów.

Ponieważ oczekiwać należy, że wreszcie nastąpi wkrótce zreformowanie ustawy o ubezpieczeniach społecznych, byłoby do życzenia, aby przyszli menerzy owych kas zbliska się przyjrzeli panującym tutaj stosunkom w tej dziedzinie i skorzystali z wieloletniego doświadczenia kas chorych górnośląskich.

Dr. Stanowski.

Wieści ważne.

— Premjer Grabski otrzymał od dyrektora banku przemysłowego włoskiego Toeplitza następujący telegram: „Mam zaszczyt, w imieniu banku Commerciale d'Italia przesłać 100,000 lirów włoskich, prosząc uprzejmie, aby wasza ekselencja według swojego uznania dysponowała temi pieniędzmi na rzecz ofiar powodzi, jaka nawiedziła Polskę.

— Ministerjum skarbu wniosło do sejmu trzy następujące ustawy: 1) ustawę karno-skarbową, 2) ustawę o monopolu spirytusowym, 3) ustawę o ujednostajnieniu ustaw stemplowych. Rząd kładzie nacisk, aby pierwsze czytanie tych ustaw odbyło się przed świętami, a referaty o nich zostały przydzielone komisji skarbowej.

— Min. skarbu poleciło wstrzymać sprzedaż bonów podatkowych, które w związku ze stabilizacją marki polskiej spełniły swe zadanie. Bony znajdujące się w obiegu przyjmować będą nadal kasy skarbowe przy spłacie należytości podatkowych.

— Rząd bolszewicki zawiadomił watykan że arcyb. Cieplak został wypuszczony z więzienia i znajduje się w drodze do Rzymu.

— Dnia 2, 3 i 4 maja odbędzie się w Gnieźnie pod protektoratem księdza kardynała prymasa Dalbora doroczny piąty zjazd katolicki.

— Wszyscy kandydaci faszystów w liczbie 374 zostali wybrani. Najpoważniejsze straty poniosła katolicka partja ludowa. Socjaliści umiarkowani zdołali zachować prawie dwie trzecie swoich mandatów. Poraz pierwszy od roku 1870 w wyborach brali udział księża i dostojnicy duchowni, którzy bez wyjątku głosowali za faszystami. Zakonnicy również głosowali w komplecie oddając swe głosy na Mussoliniego.

Nowa izba włoska będzie się składała z 374 posłów listy rządowej, 65 socjalistów różnych odcieni, razem z komunistami, 39 popolari, 19 demokratów liberalnych, 11 demokratów społecznych, 12 członków opozycji konstytucyjnej, 4 słowian, 7 republikanów, 3 członków z partji chłopskiej, 2 członków partji polityki czynnej.

— Przyjazd Trockiego do Moskwy spodziewany jest w dniach najbliższych wobec powrotu zupełnego do zdrowia. Obawiają się, iż Trocki po powrocie do Moskwy wstrzyma rozpoczętą już reorganizację armji sowieckiej.

— Łotewska agencja telegraficzna donosi z Moskwy, że w Turkiestanie wybuchło wielkie powstanie. Siły powstańców wynoszą około 30,000 ludzi, wśród których jest około 2000 byłych oficerów carskich.

— Kilka związków inteligencji pracującej i urzędników państwowych odbyło w Warszawie zebranie, na którem uchwalono wniosek domagający się reprezentancji inteligencji pracującej we władzach banku polskiego. Wybrano komitet wykonawczy, który ma wejść w porozumienie z innymi organizacjami pracowniczemi i przedstawić ministrowi Grabskiemu postulaty zebranych.

Nowe barbarzyństwo sowietów.

Warszawa, 10 kwietnia.

W dn. 8 b. m. 12 godzinnych naradach zapadł wyrok w procesie kijowskim. Na karę śmierci zostało skazanych czterech oskarżonych tj. b. prokurator Czepakow, docent sztuk pięknych Jakowlew, Winogradow i b. wojskowy armji czerwonej Jagieniewski. Na karę 10-letniego ciężkiego, izolowanego więzienia skazano czterech tj. Ostszczenkę, b. ministra oświaty, profesora akademji nauk Mikołaja Wasilienkę, b. komisarza rządu Kiereńskiego i redaktora „Kijewskiej Myśli" Konstantego Wasilienkę, profesora uniwersytetu Smirnowa adwokata Czoiganowa i publicystę Tołpyge. Pozostałych ośmiu, w tej liczbie pięć kobiet skazano na karę więzienia od roku do siedmiu lat.

Nawet komunistyczni obrońcy stwierdzają że oskarżenie o szpiegostwo było bezpodstawne i że oskarżonych można było zasądzić najwyżej za przechowywanie literatury kontrrewolucyjnej. Wyrok ten jest niesłychanie okrutny, szczególnie do 60-letniego starca Wasilienki, który w ostatniem słowie oświadczył, że nie jest niebezpieczny dla komunizmu. Ostatnie lata życia pragnie poświęcić syntezie swojej pracy naukowej.

Sytuacja strajkowa.

Sosnowiec, 11 kwietnia.

W dniu wczorajszym nastąpił przełom w strajku górniczym, na kilku bowiem kopalniach część robotników wróciła do pracy.

Oczywiście wystąpienie takie doprowadziło do wściekłości agitatorów, czuwających nad tem, aby nikt nie odważył się przystąpić do pracy, to też w niektórych kopalniach pobito kilku robotników, idących lub wracających z pracy.

Obecnie widać już, iż robotnicy mają dosyć tego przymusowego, a bezcelowego świętowania, a tembardziej, iż na Śląsku wszystkie kopalnie ruszyły, a temsamem ostatni ub. najgłupszy argument prowodyrów, iż Zagłębie nasze musi poprzeć G. Śląsk, upadł.

Natomiast skutki obecnego bezrobocia będą daleko gorsze, niż pierwotnie przypuszczano, okazuje się bowiem, iż skutkiem strajku kopalnie nie mają pieniędzy i niewiadomo, czy robotnicy otrzymają na 15 należną im wypłatę.

Pogorszyłoby to ogólną sytuację, wina jednak w danym wypadku będzie nie po stronie kopalni, lecz agitatorów, którzy wywołali zgubne bezrobocie.

Wczoraj rozeszła się wiadomość, iż najdalej od poniedziałku wszystkie kopalnie przystąpią do pracy.

Koniec groźnego bandyty.

Będzin, 11 kwietnia.

Głośną była w r. ub. ucieczka z więzienia mokotowskiego w Warszawie trzech niebezpiecznych bandytów, skazanych na bezterminowe więzienie, którzy po zamordowaniu w więzieniu czterech dozorców, wydostali się na wolność, w dalszym ciągu uprawiali mord i rabunek, siejąc postrach w szeregu miejscowościach.

Jeden z nich, mianowicie Aleksander Dydeńko, powrócił do miejsca swego urodzenia, t. j. do Zawiercia, gdzie wkrótce dał znać o sobie, urządzając w dużym promieniu niezwykle napady rabunkowe.

Kierownik pol. śledczej, kom. Lach, zmobilizował wszystkie rozporządzalne siły, celem ujęcia opryszka, zabiegi te jednak były bezowocne, z jednej bowiem strony bandyta miał znakomicie zorganizowaną bandę, a co ważniejsza, ludność wiejską na swe usługi i operował w miejscowościach górzystych i lesistych, siły zaś i środki policji były za szczupłe, aby można było ująć zbója na gorącym uczynku.

Pozostały tylko fortele, któremi chciano usiedlić opryszku, lecz i to zawiodło, bandyta bowiem prócz szczęścia, miał, jak już zaznaczono, do swej dyspozycji ludność wiejską, a nawet dzieci.

Ciągłe zasadzki, patrolowanie w jednym dniu szeregu miejscowości i t.p. wysiłki odniosły o tyle skutki, iż banda Dydeńki została rozbita i większość kompanów wyłapana, sam jednakże Dydeńko pozostał niepochwycony.

Przed dwoma miesiącami policja wpadła na trop bandyty i kiedy w nocy otoczono szereg domów, z ciemności posypały się do policji strzały.

Policja nie pozostała dłużną, jednakże wobec takiego przyjęcia, trzeba było zastosować nadzwyczajne środki ostrożności i poczekać z obławą do rana.

Kiedy o świcie rozpoczęto szczegółową rewizję, nikogo już nie znaleziono natomiast dowiedziano się, iż Dydeńko rzeczywiście był tam w nocy, a nawet miał otrzymać ranę podczas wymiany strzałów.

Od tego czasu ustały napady i sądzono, iż bandyta zmienił teren, tymczasem w ub. tygodniu zawiadomiono policję, iż w lesie, w okolicy Pradeł, znajduje się trup jakiegoś mężczyzny.

Po przybyciu na miejsce, przekonano się, iż jest to Dydeńko, który otrzymawszy postrzał w głowę, dobiegł do lasu i tu padł.

Zwłoki bandyty były już częściowo zjedzone przez robactwo, obok leżał rewolwer i czapka.

Tak więc zginął jeden z najgroźniejszych u nas bandytów, który prócz kilkunastu morderstw, popełnił około 500 napadów rabunkowych.

Popis uczniowski.

Dąbrowa, 11 kwietnia.

W ub. środę odbył się niezwykle interesujący popis gimnastyczny uczniów trzech szkół powszechnych w Dąbrowie, pod kierownictwem instruktora, p. Stankiewicza.

Z popisu tego może być dumna zarówno komisja wychowania fizycznego, za wprowadzenie w czyn tak ważnej, a leżącej do niedawna odłogiem dziedziny, jak również i kierownik gimnastyki; dziatwa bowiem wykazała nietylko nadzwyczajną sprawność i wyrobienie, lecz, co ważniejsza, zrozumienie i należyte traktowanie gimnastyki, która, prócz znaczenia wychowawczo-zdrowotnego, ma niemniej ważny cel, mianowicie jest podstawowym warunkiem przysposobienia wojskowego.

Na szczęście, minęły już czasy, gdy kapral pół godziny musiał się biedzić, aby rekruta nauczyć odróżniać prawą nogę od lewej, dziś bowiem taki fafel z pierwszego oddziału zupełnie poprawnie wykonywa wszelkie zwroty i zna dokładnie musztrę.

Jakkolwiek ćwiczenia grupowe należą do trudnych, tu bowiem łatwo widzi się usterki i niedokładności, popis onegdajszy wykazał, iż uczniowie nietylko dobrze wykonali cały szereg trudnych ćwiczeń, lecz widziało się rytmu, to też zbiorowe popisy wypadły wprost efektownie.

O ile popis pod względem wykonania wypadł dobrze, o tyle ludność miejscowa wykazała zupełny brak zrozumienia, gdyż bowiem w Niemczech tego rodzaju popisy gromadzą tłumy, w Dąbrowie było zaledwie kilkanaście osób dorosłych.

Jakimś policzkiem jest dla społeczeństwa apel tej młodzieży, która wolny czas, zamiast spędzać na ulicy, chce poświęcić gimnastyce, lecz z braku boiska, a nawet odpowiedniej sali, ma utrudnione zadanie i prosi: „dajcie nam boisko i salę.

Tam, gdzie zrozumiano, że chodzi tu nietylko o przyszłość naszą, lecz i o kraj, młodzież ma zapewnione warunki rozwoju, miejmy więc nadzieję, iż z czasem nastąpi to i w Dąbrowie.

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Piątek	Dziś Leona Wielkiego Jutro Zenona m., Wikt Wsch. słońca 6.19 Zach. „ 5.01

Z pobytu ministra kolei w Sosnowcu. Pan minister kolei przybył do Sosnowca z Katowic wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, odprowadzany przez prezesa Rucińskiego i radców Wąsika i Rybickiego.

Na dworcu w Sosnowcu oczekiwali p. ministra przybyli z Warszawy wyżsi urzędnicy kolejowi z prezesem warszawskiej dyrekcji kolejowej Mikulskim na czele, oraz miejscowi naczelnicy władz kolejowych. Pan minister zwiedził budynek dworca, zatrzymawszy się dłuższą chwilę w ambulatorjum, następnie zwiedzał nowe tory naprzeciw dworca kolejowego, informując się szczegółowo o stanie prac około rozszerzenia tutejszego dworca. Potem odbyła się w wagonie salonowym u p. ministra dwugodzinna narada fachowa przy udziale wszystkich wyższych urzędników dyr. warsz. O godzinie 9 zastawiono wieczerzę w sali dworca kolejowego Pan min. przenocował w wagonie, a wczoraj o godzinie 7,15 rano odjechał na zwiedzanie linji i stacji kolejowych po drodze do Warszawy. Pan minister zatrzyma się w Łazach, i zwiedzi tamtejsze urządzenia stacyjne, następnie w Bieszcie — Częstochowie, wreszcie w Piotrkowie, poczem odjedzie z powrotem do Warszawy.

Koncert. Dnia 12 b. m. w sobotę o g. 8-ej w. odbędzie się w gimn. im. Staszyca wielki koncert, urządzony staraniem d. n. s. w. Będzie to ostatnia przed świętami artystyczna uczta dla miłośników muzyki w Sosnowcu. Nazwiska artystów, biorących udział w koncercie, nie są obce Sosnowiczom. P. Feliks Szymanowski, znakomity pianista, odegra najcelniejsze utwory Liszta, Chopina i Schumana; p. Zofja Maranowska, obdarzona prześlicznym głosem, o czem mieliśmy się sposobność przekonać już raz w niewielkiem gronie w zeszłym roku, wykona szereg pieśni polskich i włoskich. Oboje artyści odbywają obecnie tournee po całej Polsce, dając szereg koncertów w największych miastach, i tylko dzięki staraniom koła d. n. s. w. nie ominą Sosnowca.

Koncert ten wzbudził zainteresowanie w naszym mieście.

Koniec strajku czeladników piekarskich. Zapowiedziany dopiero na dzisiaj dalszy ciąg pertraktacji z czeladnikami piekarskimi przyśpieszono w tym celu, by strajk zlikwidować jak najprędzej. Udało się to w zupełności. Przedstawiciele czeladzi piekarskiej z całego Zagłębia okazali dużo dobrej woli w kierunku zakończenia bezrobocia, rozumiejąc doskonale poważną sytuację w Zagłębiu, dzięki panującemu strajkowi górniczemu. Czeladnicy piekarscy na konferencji w magistacie sosnowieckim zgodzili się na odroczenie regulacji ich płac do dnia 2-go maja r. b., w tym bowiem czasie nastąpi przewalutowanie dotychczasowych płac na złote polskie i przy okazji po nowem skalkulowaniu ceny mąki i chleba można będzie pomyśleć o unormowaniu zarobków czeladzi piekarskiej w taki sposób, by nie wywoływały one wśród niej niezadowolenia.

Z cyrku. Dyrekcja cyrku stale stara się o zmianę programu. Zapowiedziano nowe debiuty. Z pomiędzy dotychczasowych atrakcji zasługuję przedewszystkiem na uwagę świetna tresura psów p. Carlosa. Aż miło patrzeć jak te miłe i rozumne stworzenia wesoło pracują. P. Basińska wzbudza podziw swoją odwagą i wyrobieniem fizycznem. Sam dyrektor cyrku demonstruje coraz to nową a ciekawą tresurę koni. Cyrk wogóle zasługuje na poparcie zważywszy, że posługuje się siłami wyłącznie polskiemi.

Z Ząbkowic. Dnia 6 b. m. została odegrana przez młodzież harcerską z Dąbrowy w Ząbkowicach komedia w 4 aktach p. t. „Pan Wołodyjowski", o którem to przedstawieniu była zamieszczona w dniu 3 IV 24 r. notatka w „Iskrze".

Obecni na tem przedstawieniu uważają za niewłaściwe wyrazić słowa uznania dla wykonawców, którzy ze swojego zadania, wywiązali się znakomicie.

Sprawa o lichwę. W tych dniach sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał między innemi sprawę p. Piotra Górskiego, kierownika oddziału tow. aprowizacji miast w Sosnowcu. Pan G. oskarżony był o to, że mniej więcej rok temu miał pobierać ceny nadmierne za mąkę, oraz o magazynowanie artykułów żywnościowych. O sprawie tej donosiliśmy w swoim czasie okazało się jednak, że zarzuty, robione p. Górskiemu, były niesłuszne, sąd bowiem po rozpatrzeniu sprawy nie dopatrzywszy się w postępowaniu oskarżonego cech przestępstwa, wydał wyrok uniewinniający.

Pożar. W zabudowaniach A. Ziętka przy ul. Małobądzkiej 74 w Będzinie wybuchł pożar, którego pastwą padła stodoła, szopa i sprzęty gospodarskie.

Ogień powstał skutkiem nieostrożności w stodole, skąd następnie przerzucił się na sąsiednią szopę.

Pożar ugasiła ludność i przybyłe straże.

Straty wynoszą 4 miljardy marek.

Drobny pożar. W domu A. Troppauera przy ul. Modrzejowskiej wybuchł pożar, który natychmiast ugaszono.

Kradzieże. Brusze Warszawskiej, zam. przy ul. Warszawskiej 14, nieznani złodzieje skradli z mieszkania 115 mil. i parę bucików.

Grzegorzowi Halpernowi, zam. przy ul. Sienkiewicza 11, skradziono kołdrę watowaną. Kradzieży dokonano na strychu.

— Z magazynu domu wychowawczego tow. dobroczynności w Sosnowcu skradziono 26 prześcieradeł wartości 250 mil. mk. Kradzieży dokonali dwaj wychowankowie domu wychowawczego.

— Władysławowi Chachulskiemu, zam. przy ul. Sieleckiej 87 w Będzinie, skradziono z kieszeni portfel wraz gotówką i dowodami osobistemi.

Z kina „Zacisze". Bezsprzecznie Lea Parri jest najpiękniejszą i jednocześnie najmłodszą ze słynnych artystek filmowych. Jej mimika, gesty i stroje to istny poemat. Dziś możemy ją podziwiać w pięknym dramacie p. t. „Romans pięknej grzesznicy", gdzie jak się to mówi przeszła sama siebie. 2375

Z teatru.

Dziś „Małżeństwo L o l i" odegrają amatorzy na chleb dla głodnych dzieci i dzieci z Granicy. Początek godz. 8-a.

„Szopka" po cenach zniżonych. Przedstawienie to odbędzie się w sobotę popołudniu o godz. 4-ej.

Wojciech Brydziński stał się ulubieńcem naszej publiczności, jego każda kreacja jest tak subtelna, że wprowadza w zachwyt najwybredniejszą publiczność. Do takich należy i rola doktora Tokeramo w „Tajfunie", który raz jeszcze wystawiony będzie w sobotę wieczorem. Abonament ważny.

Niedziela pop „Grube ryby" grane będą jako przedstawienie popularne po cenach dopołowy zniżonych. Humor Bałuckiego jest tak szczery, naturalny i pogodny, że bawić się nim muszą nie tylko młodzież, lecz i dorośli. Początek godz. 4 pop. Abonament ważny.

Niedziela wieczór „Don Juan" po raz drugi z Wojciechem Brydzińskim. „Don Juan" na czwartkowej premjerze zdobył sobie ogólne uznanie. Abonament ważny.

TELEGRAMY.

(Przez telefon)

O prawa Polski w Kłajpedzie.

Warszawa, 10 kwietnia.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych, toczyła się dalsza dyskusja nad ogólną polityką zagraniczną Polski a specjalnie nad sprawą Kłajpedy.

Pierwszy przemawiał poseł Taraszkiewicz (białorusin), który jest zdania, że Polska ma złą opinję zagranicą, wskutek jej złej polityki na kresach wschodnich. Mówca domagał się autonomji dla ziem litewsko-białoruskich.

Poseł Niedziałkowski (p. p. s). upatruje przyczynę klęski naszej w Kłajpedzie—w zniesieniu stałej delegacji polskiej przy lidze narodów. Mówca domaga się wstrzymania rugów w ministerjum spraw zagranicznych i uniezależnienia polityki od Francji i zbliżenia się do Anglji.

Poseł Czerniewski (ch. d.) stwierdza, że winowajcą obecnych klęsk — jest były minister Sapieha i zdaniem mówcy, p. Sapiehę należy pociągnąć do odpowiedzialności przed trybunałem stanu.

Poseł Marjan Seyda (zw. l.-n.) oświadcza, że delegacja polska przy lidze narodów istnieje nadal, że rugów partyjno-politycznych w ministerjum spraw zagranicznych nie było.

Co się zaś tyczy kresów, to polityka Polski jest bardzo tolerancyjna i skargi na Polskę są raczej naigrawaniem się.

Na zakończenie przemówienia p. Seyda zapytał ministra Zamoyskiego, czy można jeszcze cą uczynić, aby przyznane Polsce prawa w Kłajpedzie, wypaczone przez komisję ligi narodów — zdołano przywrócić.

Minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski, przedstawia szczegółowo obronę interesów polskich w Kłajpedzie w radzie ambasadorów i w lidze narodów.

P. Zamoyski stwierdza, że sprawa Kłajpedy jest już przesądzona na naszą niekorzyść, postulaty polskie zostały odrzucone, chociaż rząd polski zrobił co mógł w obronie tych postulatów.

Co się tyczy rugów w ministerjum spraw zagranicznych, to jestto zwykła redukcja znacznej nadwyżki urzędników w tem ministerjum.

Ostatni przemawiał poseł Stroński (ch.n.), popierając politykę ministra.

Kolportowane pogłoski, jakoby dzisiejsze posiedzenie komisji miało wpłynąć na dymisję p. Zamoyskiego, są bezpodstawne.

Komisja budżetowa.

Warszawa, 10 kwietnia.

Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, omawiano ustawę o dodatkowych kredytach dla niektórych ministerjów.

Podniesiono budżet ministerjum spraw wewnętrznych o 5 miljonów złotych polskich. Są te kredyty przeznaczone dla policji kresowej.

Budżet ministerjum oświaty podniesiono o 7 miljonów zł. pol. Kredyty te przeznaczone są na szkolnictwo powszechne.

Podniesiono także budżet ministerjum pracy o 6 miljonów zł. pol., dla wykonania ustawy o bezrobotnych.

Budżet ministerjum spraw zagranicznych podniesiono o 68 tysięcy zł. polskich, która to suma użyta będzie na fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Warszawa, 10 kwietnia.

(Tel. wł.) W końcu maja b. r. prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski przybędzie do Krakowa na uroczystość poświęcenia sztandaru 20 p. p.

Zinowjew zaprzecza.

Warszawa, 10 kwietnia.

Prezes sowietu petersburskiego Zinowjew oświadcza, że pogłoski o przygotowaniach Rosji do wojny z Rumunją o Besarabję, są bezpodstawne.

Stinnes umierający.

Warszawa, 10 kwietnia.

(Tel. wł.) Stan zdrowia Stinnesa jest beznadziejny. Lada chwila spodziewana jest śmierć. Choremu robiono operację, po której gorączka się zwiększyła.

Pogoda na dziś.

Temperatura bez zmian, zachmurzenie zmienne, miejscami mgła i deszcze, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa 10 kwietnia

Dolary — 9.250.000.
Funty — 40.150.000.
Franki franc. — 566.000.
Franki szwajc. — 1.620.000
Liry włoskie — 415.000
Korony czes. — 268.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar.— 4.940.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 kwietnia
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,78.
1 miljon mkp. — 0,62.

ś. † p.

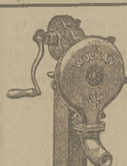
Michał Konieczny

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 10-go kwietnia przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy Ostrogórskiej nr. 20 na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 13 kwietnia o godz. 3-ej po poł.

O czem zawiadamiają stroskani

2435 ŻONA, CÓRKA i SYNOWIE.



CYRK „EXSPRES"
W. MUSZYNSKIEGO

w piątek 11, sobotę 12 i niedzielę 13 kwietnia
WIELKA ZMIANA — — — NOWE ATRAKCJE
w sobotę i niedzielę po 2 przedst. dzienne i wieczorowe
POCZĄTEK 3 m. 30 i 8 m. 15.

ANONS! Wkrótce odbędą się debiuty ANONS!
Słynnych naśladowców hinduskich jogów Mr. Adson i Miss Antoinette.
!! Coś z metapsychiki !! 2436

CUKIERNIA WARSZAWSKA

Dąbrowa Górnicza, ulica Sobieskiego

Poleca znane ze swojej dobroci wyroby:

Torty — Ciastka deserowe
Mazurki — oraz herbatniki
Bakudry — Czekolady
Sęki włoskie — Karmelki
Liwacie i wogóle wszelkie wyroby
wchodzące w zakres cukiernictwa.

Przyjmujemy obstalunki na święta.

2558-6 Z poważaniem E. SZELLER.

RUTYNOWANA KRAWCOWA

biegła w mierzeniu i przerabianiu gotowej damskiej konfekcji 2557-3

poszukiwana od zaraz za wysokiem wynagrodzeniem.

ELFRIEDA STERN

Katowice, ul. św. Jana 7, Katowice, ul. św. Jana 7.

„OLMIT"

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 1, (obok przejazdu).

BACZNOSC!!! BACZNOSC!!!

Likiery i wódki:
Baczewskiego
Mikolasza
Fränkla
Wyskoku
Kieleckie
Bolsa
Maria Brizard
Koseckiego

Koniaki:
Winkielhausena
Martella
Planat
Włoskie
oryg. Rum Francuski.

Urvoinalne wina:
Węgierskie
Francuskie
Austrjackie i Reńskie.

SPRZEDAŻ WYROBOW TYTUNIOWYCH.

2138-9

MAGISTRAT MIASTA OLKUSZA
ogłasza konkurs
na posadę dozorcy-konserwatora wodociągu miejskiego w Olkuszu.

Od kandydatów, zawodowych ślusarzy-mechaników, obeznanych z robotami wodociągowemi, wymagane jest obywatelstwo polskie, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, oraz teoretyczno-praktyczne wykształcenie fachowe.

Oferty z podaniem warunków i z dołączeniem życiorysów oraz odpisów świadectw i referencji składać należy w Magistracie miasta Olkusza do dnia 1-go maja r. b.

Olkusz, dnia 2-go kwietnia 1924 r.

BURMISTRZ
2194-1 (—) K. RADŁOWSKI.

NASIONA

warzywne, kwiatowe, pastewne pierwszej jakości o wyprobowanej sile kiełkowania z zupełną gwarancją.

Cebule dymki do sadzenia po cenach konkurencyjnych.
Drzewka owocowe i kwiaty cięte doniczkowe.

POLECA **Spółka Ogrodników** POLECA

w pawilonie Związku Ogrodników w Sosnowcu
ul. 3-go Maja vis a vis dworca warszawskiego. 1988

ZRODŁO TANIOSCI

SKŁAD WIN, WODEK I LIKIEROW
A. Janowskiego
SOSNOWIEC, TARGOWA 51 (w podwórzu).

POLECA: 493-29 POLECA:

LIKIERY BOSLA, BACZEWSKIEGO, MAREI, BIZARDR COINTREAU I INNE.

KONIAKI F. MARTEL FRANCUSKIE, WINKELHAUSEN I INNE.

PO CEANCH KONKCURENYJNYCH!

Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu

zawiadamia swych członków, że w dn. 13 kwietnia 1924 r. odbędzie się w sali Trokadero przy teatrze

nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zgromadzenia i wybór prezydjum.
2) Sprawa zmiany statutu.
3) Zatwierdzenie zmienionego statutu przez ogólne zgromadzenie.
4) Wybór władz związku w myśl statutu.

Zgromadzenie odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 2 po poł., a w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się zgromadzenie w drugim terminie o godz. 3 po poł. prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

2547-2 ZARZĄD.

DO SPRZEDANIA DOM

4 ½ morgi placu
w SZOPIENICACH

blizko kolei i rzeczka przechodzi. Za węgiel lub gotówkę.

Wiadomość: SOSNOWIEC, CUKIERNIA WUSTECHUBE
2375 5 LATAŁA.

MAGAZYN
ubiorów męskich
H. ZAKRZEWSKIEJ

Nadszedł świeży transport garniturów, spodni, palt i ubranek dziecinnych
CENY KONKURENCYJNE
2387-4

KREDYT
na
WĘGIEL

z głębokich kopalń
daje
Spółka Przemysłowo-Górnicza
Oddział Sosnowiec,
Wiejska 8, tel. 31.

2234

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Sprzedam otomanę gobelinową i pluszową, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 2551-1

Tapety. Tapety nabywać można tylko u Wl. Czechowskiego naprzeciwko dworca K. W 1661-4

Oszczędność. Tapeta jest tańszą niż malowanie i oszczędza opału w zimie.

Hygiena. Tapety nie wytwarzają pyłu.

Zdrowie. Tapeta w zimie daje ciepło a nie daje pyłu.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż wprowadziliśmy dział sukien i bluzek: Krepdeszynowe, Garbadinowe, Trykotinowe, Markizetowe, Welwetowe, Opalowe. Wielki wybór! Ceny konkurencyjne! Pierwszorzędne nowości! Uwaga. Nadszedł nowy transport koszul męskich od 9 miljonów, również kalesonów, bielizny damskiej, wielki wybór krawatek. pończoch skarpetek, rękawiczek skórkowych męskich, damskich i t. p, Wyprzedaż perfum, Wód Francuskich i t. p. Taniej niż wszędzie, poleca: S. Cegłowski, Sosnowiec 3 maja 11. 2072-2

Wózki dziecinne wszystkie kolory, kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka. oraz wszelkie reperacje wózków i pokrycia. Ceny fabryczne. Sosnowiec Pogoń Orla 18 2129-2

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ul. Kościelna 4. 2190-8

Do sprzedania sklep z towarem urządzeniem. Częstochowa Aleja nr. 38 Federowicz i S-ka. 2287-1

Wózek dziecinny spacerowy i lalka duża do sprzedania. Dytlowska 4 mieszkanie Michalskiej, 2384-1

Do sprzedania sieczkarnia i wóz lekki. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa, piwiarnia Wieczorka 25 2413-1

Okazyjnie do sprzedania narzędzia ślusarsko - kowalskie. Zagórze, sklep Dziery 25 7-1

Do sprzedania natychmiast za 16 tys. złotych dom o 31 ubikacjach, obejmujący pół morgi gruntu wraz z zabudowaniem w Granicy przy stacji kolejowej. Wiad. B. Müntz w Granicy i S. Klein Sosnowiec Dekierta 20. 2510-1

Jest do sprzedania wóz w dobrym stanie parokonny nr. 7. Wiadomość Sielce, Podgórska 4. Kuźnia. 2431-1

Do sprzedania meble. otomany, materace, kozetki. Sosnowiec, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2399-5

Ważne dla muzyków! Mam na składzie harmonje chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 basów i 8 basów, gitary, mandoliny włoskie, skrzypce, futerały, smyczki, gramofony, struny wszelkiego rodzaju, organki i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 18, J. Kupeć. 2545 4

Pianino czarne prawie nowe sprzedam. Będzin, księgarnia Zmigroda, telefon 23. 2544-3

Magiel do sprzedania. Wiad. Dąbrowa Sobieskiego 25, Clanclara. 2409-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Gosnodyni, która by się zgodziła również zaopiekowaniem dzieci naichętniej z szyciem, potrzebna. Wiadomość w „Iskrze" 2405-2

Potrzebne panienki do haftu richelieu, dziurek i dziergania. Małachowskiego 2a. 2502-1

Potrzebny stróż nocny, wiad. Sosnowiec ul. Jasna 12. 2509-1

Potrzebne bardzo zdolne panienki do szycia. Sosnowiec Dytlowska 6 m. 4. 2437

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Mandantka poszukuje zajęcia od 6-ej wieczorem w Będzinie lub Sosnowcu. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „Mandantka". 2552

Mamka poszukuje miejsca. Zgłoszenia dla mamki do administracji „Iskry" w Sosnowcu. 2546

Lokale.
4 grosze za wyraz

Mieszkanie 2 — 3 pokoje z kuchnią, możliwie z wygodami poszukuje. Dam odstępne pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 6 sklep 2499-3

Wynajmę pokój z całodziennym utrzymaniem. Sosnowiec Chemiczna 33 dom Gampera wiad. u stróża. 2508-1

Różne.
4 grosze za wyraz.

Szyny do okien posiada na składzie oraz wykonywa wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące: Polski Zakład Szklarski, Zygmunt Zajdlicz, Będzin, Potockiego 13. 2309-3

Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich Stanisława Mandowskiego. Wykonywa: wszelkie roboty dachowe z materjałów własnych i powierzonych, oferty na żądania. Hurtowa sprzedaż wanien, wanienek i latarń powozowych Sosnowiec ulica Sienkiewicza 1. Obok teatru. 2313-3

Ogrodnikowi wydzierżawię ogród z polem, wolne mieszkanie. Wiadomość, Hieronimska 16, Skorupka. 2408-1

Pianina, fortepiany przyjmuje do do strojenia. Można zamówić listownie, wiad. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 2505-3

Zgubiono 4 weksle: 1 na miljard, a 3 po 100 miljonów na imię J. H. Malec. Ostrzega się przed nabyciem. 2554-3

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Nowakowi Józefowi skradziono portfel zawierający książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec metrykę ślubną i pieniądze. 2386-2

Skradziono świadectwo szkoły powszechnej nr. 19 na imię Wacława Obiazińskiego. Takowe unieważnia się. 2403-1

Juszczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, oraz dowód osobisty wyd. przez gm. Drozejowicze. 2407-1

Maj Antonina zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez hutę „Paulina". 2411-1

Kopeć Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 2415-1

Imielski Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". 2413-1

Świerczowi Janowi skradziono portfel z pieniędzmi, książkę wojskową wydaną przez PKU w Końskich. 2407-1

Franciszkowi Białemu skradziono portfel zawierający dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca dwie ceduły kolejowe i 70 milj. mk. Takowe unieważnia się. 2496-2

Alojzy Kasprzyk zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin 2430-2

Pierwocha Stefan zgubił kartę powołania wyd. przez PUK Będzin 2517-2

Jankowski Władysław zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż" nr. 3494, książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin oraz portfel z pieniędzmi. 2528-2

Tomecki Ignacy zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin 2523-2

Antoni Grabowski zgubił legitymację tymczasową, wydaną przez magistrat m. Sosnowca. 2511-2

Agnieszka Kośmider zgubiła dowód osobisty, wydany przez powiat Łęczyca. 2553-3

Jałowiecka Katarzyna zgubiła książkę kasy chorych. 2556

Marcin Potapczuk zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 2543-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1